KOTWICA AWK ZNAK TOWAROWY
FABRYKA ALTESSE-WISŁA S. A. KRAKÓW
zawiadamia, że z dniem 1 lipca br. **uruchomiła oddział wyrobów wszelkich artykułów piśmiennych** a w szczególności:
notesów w oprawie skórzanej i płóciennej, bruljonów w okładkach sztywnych i miękkich, bloków i zeszytów rysunkowych, papier rysunkowy specjalnie klejony i trwały, oraz wielką introligatornię wyposażoną w nowoczesne urządzenia techniczne.
Na życzenia wysyłamy prospekty i cennik.
KOTWICA AWK ZNAK TOWAROWY

Do P. T. Abonentów.

Upraszamy o wyrównanie zaległości i zapłatę prenumeraty za III. kwartał.

Budżet nasz kwartalny wynosi kilkanaście tysięcy złotych, a pokrywają go minimalne kwoty abonamentowe.

Musimy na ich wpływ liczyć i dlatego prosimy czytelników o uregulowanie zaległości.

Niech apel nasz nie będzie bezskuteczny.

Kalendarzyk podatkowy na sierpień.

Podatek wojewódzki. Do 29 sierpnia należy wpłacić II. ratę miesięczną tego podatku od obrotu za II. półrocze 1924.

O ulgach w spłacie III. raty podatku majątkowego i odroczeniach podatku gruntowego i majątkowego vide str. 3 w Nrze 29 i str. 7 w Nrze 30.

Kalendarz targów w jesieni br.:
V. Targi Wschodnie we Lwowie od 5 do 15 września 1925.
Targ w Gracu od 29 sierpnia do 6 września 1925.
Targ w Lipsku od 30 sierpnia do 5 września 1925.
Targ w Wiedniu od 6 do 12 września 1925.
Targ w Pradze od 6 do 13 września 1925.
Targ w Gdańsku od 24 do 27 września 1925.

Podatek od nieruchomości miejskich za II. kwartał 1925 r. (12% czynszu) płatny jest do dnia 31 sierpnia b. r.

Najbliższy Nr. „Przeglądu Kupieckiego“ wyjdzie w zwiększonej objętości, zawierać bowiem będzie prócz aktualnego materjału spis notarjuszy w Polsce oraz opracowaną przez najwybitniejszego znawcę ustawy o podatku obrotowym nową ustawę o podatku obrotowym i rozporządzenie wykonawcze do tej noweli.

Przegląd ten oprawiony będzie w trwałą okładkę. Ze względu na trwałą wartość tej publikacji, która znajdzie się przez lat kilka w rękach licznych naszych Abonentów w całej Polsce ogłoszenia w tym Nrze będą mieć charakter trwałej intenzywnej agitacji dla ogłaszających się firm.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja do dnia 25-go sierpnia.

Abonenci, którzy mimo upomnienia zaległości nie wyrównają do 25 sierpnia, Nru tego nie otrzymają. Nr. osobny kosztować będzie 1 Zł prócz porta.

Przywóz towarów reglementowanych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje co następuje:

Kupcy i przemysłowcy z okręgu Izby handlowej i przemysłowej, zamierzający importować towary zakazane do przywozu, a **nie** pochodzące z Rzeszy Niemieckiej, winni w terminie nieprzekraczalnym **do dnia 25 bm.** wnosić podania do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Podania mają być wystosowane do Ministerstwa przemysłu i handlu i zawierać następujące dane: a) nazwę towaru z podaniem odnośnej pozycji taryfy celnej, b) wagę, c) wartość importowanych towarów, d) kraj pochodzenia oraz e) Urząd celny, przez który ma przejść przesyłka.

Załączenie faktury jest pożądane. Podania należy zaopatrzyć znaczkiem stemplowym na 2 Zł. Wreszcie należy do podania dołączyć kwotę 10 Zł w gotówce na koszta manipulacyjne.

Petenci winni podać zapotrzebowanie na miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień b. r. z uwzględnieniem podziału towarów na dwie kategorje, a mianowicie: A) na towary sezonowe, importu których należy oczekiwać w pierwszych tygodniach września b. r. oraz B) na towary, których przywozu oczekiwać należy później.

Zadaniem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie będzie zbadanie i zaopinjowanie wniesionych podań, poczem zostaną one przesłane do Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie.

Ministerstwo przemysłu i handlu wydawać będzie zezwolenia na przywóz towarów w okresie 3-miesięcznym (prawdopodobnie do końca br.), stosownie do wniosków Centralnej Komisji dla spraw przywozu, złożonej wyłącznie z przedstawicieli sfer przemysłowych i handlowych. Wnioski opracowywać będzie Centralna Komisja w granicach ogólnego kontyngentu, ustalonego w Ministerstwie przemysłu i handlu na okres miesiąca dla poszczególnych krajów i grup towarów, oraz na podstawie zaopinjowania podania importerów przez Izbę handlową i przemysłową.

O ewent. udzieleniu zezwolenia na import zawiadamiać będzie petentów Ministerstwo przemysłu i handlu, przyczem będzie pobierane na korzyść Ministerstwa 4 pro mille od wartości towarów, na których przywóz zezwolono.

W Kongresówce należy wnosić podania w sprawie zezwoleń przywozowych do Centrali Związku Kupców, Warszawa Senatorska 22, do Polskiego Stow. Kupców w Warszawie lub do Lewiatana.

Ministerstwo skarbu zarządziło do L. 6874/25 w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacania zaległości podatkowych, aby podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września br. zaległe podatki i należytości stemplowe, zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 proc. miesięcznie za zwłokę.

Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia br.

Kupcy krakowscy i podgórscy wnieśli memorjał do Prezydjum krak. Stowarz. Kupców w sprawie mostu podgórskiego. W memorjale tym wskazano, jak wielkie straty kupiectwo ponosi z powodu zatamowania tej głównej arterji komunikacyjnej i podpisani domagają się pewnych ulg i ułatwień dla dotkniętej ludności, jakoteż najrychlejszego przywrócenia komunikacji pieszej i kołowej. PP. prezes Schechter i wiceprezes Szenker interweniowali dnia 18 b. m. w tej sprawie w prezydjum Magistratu i według udzielonej im informacji roboty rekonstrukcyjne na starym moście celem umożliwienia komunikacji zostaną przyspieszone. Wszystkie inne życzenia podniesione w memorjale, będą rozważone przez prezydjum Magistratu i możliwie uwzględnione.

Wypłaty w walutach z granicznych. W kilku pismach pojawiły się bezpodstawne notatki o zamierzonem jakoby przez Ministerjum skarbu nowem uregulowaniu sprawy wkładów walutowych w bankach w tym sensie, aby wkłady te mogły być wypłacane tylko w walucie polskiej po kursie dnia.

Jak wiadomo sprawa wkładów walutowych regulowana jest dotychczas rozporządzeniem dewizowem z dnia 27 maja 1925 r.

„Prowadzenie rachunków i przyjmowanie wszelkiego rodzaju wkładów w walutach zagranicznych, oprocentowanie ich w tychże walutach oraz dokonywanie wypłat z tych rachunków, względnie zwrotu wkładów w efektywnych walutach zagranicznych jest dozwolone bez ograniczeń przedsiębiorstwom, uprawnionym do zajmowania się czynnościami bankierskiemi“.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że zmiana powyższych przepisów nie czyniących żadnych ograniczeń co do sposobu zwrotu wkładów walutowych nie jest zamierzana przez Min. skarbu.

Przyspieszenie wymiaru podatku przemysłowego za I. półrocze 1925. W ubiegłym tygodniu przesłało Ministerstwo Skarbu Izbom Skarbowym okólnik w sprawie przyspieszenia prac nad wymiarem podatku przemysłowego za I. półrocze 1925.

Komisje szacunkowe mają być w najbliższym czasie zwołane i prace ich mają być prowadzone w takiem tempie, aby najwyżej 15 września rozesłać można nakazy płatnicze na podatek obrotowy za I. półrocze 1925.

Okólnik ministerjalny zajmuje się także i kwestją egzekucji podatku, polecając z dniem 29 września rozpocząć energiczną egzekucję.

W sprawie miesięcznych przedpłat na podatek obrotowy wydało Ministerstwo Skarbu w tych dniach specjalny okólnik. Ministerstwo poleca prowadzenie dokładnej ewidencji tych firm, które mają płacić podatek miesięcznie. O ile płatnik do 29 każdego miesiąca nie wpłaci należnego za miesiąc poprzedni podatku, ma być natychmiast prowadzona egzekucja, zaliczone mają być odsetki zwłoki i koszta egzekucyjne.

Ministerstwo Skarbu zamierza w najbliższym czasie zmienić system egzekwowania rat miesięcznych.

W większych miejscowościach ma natychmiast po 15 każdego miesiąca następować kontrola, czy podatek miesięczny został wpłacony, a 20-go mają już następować egzekucje.

Zmartwychwstanie Urzędu przywozu.

Czynimy jeden krok naprzód by się jak najrychlej cofnąć o milę wstecz. Już się nie wzorujemy na raku, który kroczy krok za krokiem wstecz, my się spieszymy milowemi krokami. Wywozimy mało, do tego się nie przyznajemy, ale widzimy jedynie wielki przywóz. Mamy wojnę celną z Niemcami, której skutki już niejeden srogo odczuwa, a stoimy przed zatargami z innymi krajami, z którymi stoimy w stosunkach wzajemnej wymiany towarów.

Słyszymy obecnie ciągle, że za dużo przywozimy, i mimo, że w ostatnich 6 miesiącach prócz zboża i mąki we wszystkich pozycjach przywozowych spostrzec można zmniejszenie przywozu, to rząd wprowadza metody, które tak srogo odczuto i u nas, gdyż życie gospodarcze nie da się ująć w karby urzędów przywozowych. Gdybyśmy się przyznali, że u nas zubożało społeczeństwo, że brak konjunktury jakiejkolwiek, nieurodzaj, drożyzna, bezrobocie nie zezwoliły na normalną konsumcję, to zrozumiemy, dlaczego przywóz się zmniejszył a nie powiększył. Do powiększenia przywozu do nas byłoby bardzo łatwo przyszło, gdyby nie było stagnacji. Niestety zegraniczny towar nie jest droższym od naszej produkcji. Zagraniczny producent stara się o zbyt, ułatwia nabycie jego towaru, bo udziela kredytu dogodnego i dostarcza towar, który znajduje chętnych nabywców. Nasz przemysłowiec nie chce sobie takiemi fraszkami zajmować czas, dla niego pracuje prohibicja celna, dla niego jest konjunktura, gdy się wprowadza urzędy przywozu, gdy życie gospodarcze zamienia się w obóz wojenny.

Miejmy odwagę przejść wykaz naszego wywozu, gdzie rodzima produkcja ma się spotkać na rynkach zagranicznych z konkurencją i tu zobaczymy jak się w ostatnich 6 miesiącach zmniejszył nasz wywóz, i jak to wpłynęło na nasz bilans handlowy i płatniczy.

Prócz jaj i mięsa wszelkie inne artykuły spożywcze wykazują zmniejszenie w pierwszych 6 miesiącach b. r. o 57 miljonów Zł. Wywieźliśmy tkanin bawełnianych mniej o 13 milj. przędzę wełnianą o 16 milj. tkanin wełn. o 5.5 milj. wyrobów dzianych o 0.5 milj. kołder i serwet o 1.5 milj. sodę kalc. o 1.3 milj. nawozów sztucznych o 0.6 milj. terpentyny o 0.8 milj. farb i barwn. o 0.8 milj. nafty o 1.5 milj. olejów o 1 milj. parafiny o 1 milj. węgli o 87 milj. żelaza o 4 milj. szyn o 0.4 milj. wyrobów żeliwnych o 0.5 milj. wyrobów kutych o 0.4 milj. rur żel. o 3 milj. emaljowe naczynia i inne wyroby żelazne o 5 milj. inne towary o 7 miljonów. Jeżeli zliczymy te napozór drobne kwoty, zobaczymy, że w tych pozycjach wywieźliśmy w pierwszych 6 miesiącach b. r. o 208 miljonów mniej niż w pierwszych 6 miesiącach roku 1924.

Jeżeli jeszcze uwzględnimy przywóz zboża i mąki w tym półroczu, które zaciążyły na naszym bilansie handlowym kwotą 127 miljonów, to uspokoimy tych, którzy obwiniają wyłącznie handel, że kupiectwo nasze zawiniło w deficycie naszego handlu przez forsowanie przywozu.

Rok temu p. Grabski miał odwagę przyznać, że produkujemy drogo i nie nowocześnie, dziś niestety dla ratowania anemicznej waluty chce ratować sytuację przez reglementację przywozu, miast forsować wywóz. Rząd chce ograniczyć przywóz do zera, mały tylko

w tym kroku błąd, że wobec naszego wywozu, kraje, które zezwalają na dowóz polskich produktów zastosują odwetowo te same rygory i nasz wywóz zredukuje się do zera.

Nasza wojna celna z Niemcami ma wybitne podłoże polityczne (optantów) i dlatego nie poruszalśmy dotychczas tej sprawy. Ostatnio poseł **Dr. Diamand** stwierdził, że w naszym zatargu nie rozstrzygał z polskiej strony ani rozsądek, ani wzgląd na bezrobocie, ani sprawa fatalnego następstwa wojny celnej, bo rząd liczył się hasłami demagogicznej agitacji. Niestety dziś wobec rozpętania się agitacji i ze strony niem. nie należy się liczyć, że ponowne pertraktacje w połowie września trafią na nastrój ugodowy.

Dziś chcemy skonstatować, że krokami skrajnego zakazu przywozu i powrotu do systemu reglementacji nic dobrego nie zrobimy. Kraje ościenne, wobec których Polska ma aktywny bilans handlowy, będą nas zakazami wywozu zmuszać do ustąpienia. Wolny handel ucierpi tysiące samodzielnych kupców legnie na tym pobojowisku, przywóz się nie zmniejszy, otrzyma go ten, który będzie silniejszy i będzie miał wpływy. Wielką nerwowość w załatwieniu kwestji gospodarczych obserwować możemy w całej środkowej Europie. Mamy konflikt z Niemcami, ma swój konflikt Austrja z Węgrami, Austrja z Jugosławią, i to naprężenie stosunków naprawdę nie stanowi idyli dla handlu i przemysłu. Każdy kraj chciałby li tylko wywozić.

U nas się forsuje wywóz surowców (zboża zamiast mąki) bydła (zamiast mięsa, wędlin i skór) przywozimy mleko kondensowane, masło, sery. Moglibyśmy tak wyliczać wszelkie artykuły. My za drogo produkujemy, już nie wówiąc o tem, że produkujemy raczej dla rynków dalekiego wschodu aniżeli dla rynków środkowo-europejskich. To jest powodem, że w ostatnim półroczu skurczył się nasz wywóz o 150 miljonów w samych produktach górniczych, hutniczych i tekstylnych.

Wchodzimy obecnie w fazę skrajnej drożyzny, mówimy o tem w innym miejscu dzisiejszego „Przeglądu“. Załamanie się kursu złotego, zakaz przywozu stworzy drożyznę w kraju, i stratę rynków zbytu zagranicą. Konsumcja wewnętrzna jeszcze dalej się zmniejszy, nasz bilans handlowy, wskutek wojny celnej się nie poprawi. Jeżeli jeszcze dodamy, że siłą faktów i dochody skarbu zmniejszyć się muszą i wskutek wzrostu drożyzny wydatki skarbu się zwiększą, to zrozumiemy, że to wszystko tylko są negatywne środki do poprawy naszej sytuacji gospodarczej.

Jeżeli stracimy zagraniczne rynki zbytu, to najwybitniejszy minister skutków później nie usunie. Jeżeli u nas będzie drogo, to żadnym cudem tanio nie będziemy produkowali.

Urząd przywozu stworzony 7 lat po wojnie wskazuje, że w Warszawie, zupełnie nie orjentują się w zjawiskach życia. Może przybędzie jeden walor dla handlujących na czarnej giełdzie (zezwolenie przywozu), ale to nie przyczyni się do poprawy sytuacji, która uzdrowioną może być tylko przez dostosowanie budżetu państwa do siły podatkowej podatników, przez sprawiedliwy rozkład ciężarów na całą ludność itd.

Regulowanie zobowiązań w walucie obcej.

Ostatnie wahania walutowe i obniżenie się kursu złotego sprawiły, że stała się znowu aktualną sprawa sposobu zapłaty zobowiązań, zaciągniętych w walucie zagranicznej.

Prawnie kwestja ta uregulowaną jest art. 40 ustawy wekslowej, oraz art. 336 ust. handlowej. Przepisy te, postanawiają, że jeżeli zapłata ma nastąpić w walucie, która nie znajduje się w obiegu w miejscu płatności — dłużnik ma prawo zapłacić w walucie krajowej, przeliczając zobowiązanie swoje wedle wartości waluty w miejscu płatności, chyba, że zobowiązanie opiewa na efektywną walutę zagraniczną. Ustawa wekslowa powiada, że wartość waluty ustala się według zwyczajów handlowych miejsca płatności.

Jak długo kurs złotego trzymał się na parytecie sprawa nie przedstawiała żadnych trudności, ponieważ dłużnik wiedział dokładnie ile ma płacić, a wierzyciel wiedział, że za otrzymane w walucie krajowej pieniądze może pokryć walutę. I po obniżeniu się kursu złotego sprawa nie przedstawiałaby z prawnego punktu widzenia żadnych trudności, gdyby dalej jak poprzednio kurs złotego w kraju był w normalny sposób notowany. Tymczasem jednak z wyjątkiem giełdy warszawskiej żadna giełda krajowa nie notuje oficjalnych transakcji walutami obcemi.

Kurs oficjalny giełdy warszawskiej wynosi dalej za dolara 5·20. Kurs ten nie odpowiada zupełnie rzeczywistości, gdyż ani w Warszawie, ani na prowincji walut po tym kursie otrzymywać nie można. W Krakowie zresztą lub Lwowie kurs giełdy warszawskiej nie może być miarodajnym, bo zapłata ma nastąpić wedle wartości waluty w miejscu płatności. Nigdzie zaś poza Warszawą nie ma oficjalnego notowania walut.

Dłużnik zresztą, który ma poczucie etyki kupieckiej nie może żądać od wierzyciela, aby przyjmował należność swoją w złotych polskich wedle fikcyjnego w tej chwili kursu. Wierzyciel, który dlatego tylko fakturował lub wystawił weksle na dolary czy inną walutę, bo chciał uchronić się przed ewentualnym spadkiem złotego, nie może być zmuszonym do tego, aby właśnie wtedy, gdy zaszedł wypadek, od którego się chciał uchronić rezygnował z praw swoich nabytych legalnie. Dłużnik, który zobowiązania w walucie obcej zaciągał przyjmował na siebie ryzyko walutowe, w tej świadomości, że wierzyciel na wypadek spadku złotego nie chce być narażonym na stratę.

Wierzyciel więc otrzymać musi albo walutę, na którą opiewa zobowiązanie, albo taką kwotę złotych, aby mógł walutę pokryć.

Kurs oficjalny miarodajnym być nie może, bo nie można po nim nigdzie nabyć waluty, nie może być także miarodajnym kurs czarnej giełdy, gdzie często zapotrzebowanie już niewielkiej ilości waluty sprawia niczem zresztą nieuzasadnione podniesienie się kursu. Kurs musi być ustalony w każdym poszczególnym wypadku przez dłużnika, który pamiętać musi o tem, że jest zobowiązanym zobowiązania swego dotrzymać, oraz

Kogo polecamy z branży żelaznej i żelaznej galanterji, maszyn do szycia i pisania.
Patrz ogłoszenia w niniejszym numerze „Przeglądu Kupieckiego“.

przez wierzyciela, który w wykonywaniu swego prawa musi być sprawiedliwym.

Pamiętać musimy o tem, że jesteśmy krajem rozporządzającym tylko nie wielkim i nie wystarczającym na nasze potrzeby kapitałem obrotowym, wskutek czego skazani jesteśmy na kredyt zagraniczny, bo zagranica z tych czy innych powodów nie chciała udzielać kredytu w złotych. Kredyt ten otrzymaliśmy dotychczas w walucie obcej. Jeżeli dzisiaj wierzyciel nasz przekona się, że nawet udzielając kredytu w walucie obcej nie może ustrzec się przed spadkiem złotego w takim razie przestanie wogóle kredytu nam udzielać. Z jakiemi to będzie dla gospodarki krajowej połączona skutkami tłumaczyć nie potrzeba.

Ufamy, że zarządzenia Banku Polskiego uczynią sprawę tę w najbliższych tygodniach znowu nieaktualną przez przywrócenie złotemu stałej wartości i ochronienia go od większych wahań.

Zaznaczamy tutaj, że w ostatnich dniach szereg notarjuszy w Krakowie przyjmuje zapłatę za weksle wystawione na waluty obce po kursie oficjalnym, a to na tej podstawie, że strona płacąca przedkłada poświadczenie Banku Polskiego, że kurs dolara względnie innej waluty równy jest parytetowi.

Nowa fala drożyzny.

Co konsument wiedzieć powinien?

Rekordowe zbiory zbóż już spowodowały zwyżkę cen na rynkach zbożowych u nas. Mąka pszeniczna kosztuje u nas chwilowo tyle — ile mąka amerykańska plus cło.

Z dniem 15-go sierpnia br. rzeźnicy krakowscy podwyższyli ceny za klg. mięsa na 2 zł (o 30 gr. więcej).

Fabrykanci pluszu podwyższyli u nas ceny o 12%.

Polskie garbarnie podwyższyły swe ceny w dolarach o 5—7%.

Górnośląskie huty cynkowe podwyższyły w ostatnich tygodniach 3 razy ceny za blachy cynkowe.

Żyrardowskie fabryki tekstyliów podwyższyły ceny o 5%, żądając gwarancji za kurs złotego.

Fabryki czekolady podwyższyły ceny o 10%.

Wszelkie towary korzenne podwyższono o 7—10%. Ceny mydła i tłuszczów jadalnych z powodu zniesienia ulg zwyżkowe.

Z ostatniej chwili.

Wskutek dalszego załamania się kursu Złotego, którego dewaluacja wynosi 10, 15, 20 do 25 proc., należy się liczyć z podrożeniem wszystkich importowanych artykułów. Niestety można także skonstatować, że liczni przemysłowcy krajowi odmawiają wykonywania przyjętych zamówień w Złotych.

Banki otrzymały wskazówki, aby nie sprzedawały walut i przekazów nie uskuteczniały po wyższym kursie jak notuje Bank Polski i aby się wstrzymywały od przekazywania Złotych zagranicą.

Kupiectwo stoi bezradne, ma bowiem terminowe zobowiązania (weksle, faktury, winkulacje), z których nie może się wywiązać, co powoduje podkopanie zaufania i kredytu.

Nowa ustawa o podatku przemysłowym

W dzienniku ustaw Nr. 79 z dnia 7-go sierpnia b. r. ogłoszono nową ustawę o podatku przemysłowym.

O zmianach, jakie nowa ta ustawa wprowadza do obowiązującej dotychczas ustawy pisaliśmy już niejednokrotnie.

Obecnie chcemy zwrócić uwagę na niektóre tylko sprawy.

Jak wiadomo wynosił dotychczas podatek od obrotu 2% dla wszystkich gałęzi handlu i przemysłu. Obecnie zróżniczkowano stawkę, t. zn., że różne gałęzie handlu i przemysłu płacą różne stawki.

W zasadzie utrzymano 2% od obrotu, jednak z następującymi wyjątkami:

1) Przedsiębiorstwa przemysłowe płacą tylko 1% od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży wydobytych surowców, lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je, względnie zużywające je w prowadzonym przemyśle.

2) Przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtownej, przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw płacą tytułem podatku pół procent od obrotów dokonanych artykułami pierwszej potrzeby, oraz surowcami niezbędnemi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego.

3) Przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące detajliczną lub drobną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby płacą tylko 1% od obrotu.

4) Pośrednicy handlowi i przedsiębiorstwa komisowe oraz przedsiębiorstwa pośrednictwa handlowego płacą 5% od obrotu.

Jakie artykuły uważa się za artykuły pierwszej potrzeby, ustali dopiero Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a rozporządzenie sprawę tę normujące ma ukazać się w najbliższych dniach.

Za sprzedaż hurtowną uważa się zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom, oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym celem odsprzedaży dalszej produkcji, lub eksploatacji, zaś kółkom rolniczym i producentom rolnym w ładunkach wagonowych.

Do ustalonych wyżej stawek podatku dochodzi, jak dotychczas dodatek na rzecz związków samorządowych we wysokości 1/4 stawki.

W rezultacie więc, te przedsiębiorstwa, które opłacać mają 2% podatku państwowego płacić będą razem z dodatkami 2·5% od obrotu, te przedsiębiorstwa, które płacić mają 1% podatku państwowego zapłacą 1·25%, zamiast 0·5% płacić się będzie 5/8%, w tych zaś wypadkach, gdzie podatek państwowy wynosi 5% płacić się będzie razem z dodatkami 6·25%.

Polecenia godne firmy branży żelaznej i żelaznej galanterji, maszyn do szycia i pisania ogłoszone w niniejszym numerze „Przeglądu Kupieckiego“.

Te wszystkie postanowienia o zniżce stopy podatkowej wchodzą w życie z dniem 1-go lipca 1925.

Wszystkie więc przedsiębiorstwa, które płacą podatek obrotowy miesięcznie i mają obecnie płacić podatek za miesiąc lipiec muszą już stosować się do nowych stawek podatkowych, o ile stawki te ich dotyczą.

Zaznaczamy jednak: że o ile idzie o zniżkę przyznaną dla sprzedaży hurtownej, to korzystać z niej będą mogli tylko ci kupcy, którzy sprzedaż tę wykazać będą mogli prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi.

Od 1/VII zwolnione zostają od podatku wszelkie obroty pochodzące z eksportu wszelkiego rodzaju półfabrykatów i gotowych wyrobów oraz transakcje z firmami zagranicznemi, wynikające z obrotu uszlachetniającego czynnego.

Od 1-go lipca nie jest również możliwą z podatkowego punktu widzenia sprzedaż komisowa na rachunek firm nieopłacających u nas w kraju podatku przemysłowego.

Dotychczas częste były wypadki, że przedsiębiorca zagraniczny przysyłał przedsiębiorcy krajowemu w komis swoje towary. Przedsiębiorca krajowy płacił tylko podatek od prowizji, a podatku od obrotu całego nikt nie płacił.

Nie uważa również ustawa za komis wypadku takiego, w którym sprzedawca występując w charakterze działającego na rachunek osoby trzeciej otrzymuje niezależnie od umówionego wynagrodzenia komisowego lub zamiast tego wynagrodzenia różnicę, lub część różnicy między ceną istotnie osiągniętą, a ceną zastrzeżoną w drodze umowy na rzecz komitenta, jako właściciela towaru.

Ważną również zmianę z dniem 1-go lipca wprowadza nowa ustawa dla przedsiębiorstw przemysłowych i rękodzielniczych.

Nowa ustawa postanawia, że nie uważa się za obrót obrotów wewnętrznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, t. j. wydania jakiegokolwiek artykułu z jednego oddziału, czy też z jednego zakładu względnie przedsiębiorstwa, do drugiego, należącego do tego samego przedsiębiorcy.

Dotychczas piekarz, który prowadził piekarnię, a prócz tego zajmował się także drobną sprzedażą swoich własnych wyrobów w osobnym lokalu, znajdującym się nawet tuż przy piekarni musiał posiadać dwa świadectwa przemysłowe, a zarazem musiał opłacać dwa razy podatek obrotowy. Przeniesienie towaru z piekarni do handlu uważano za sprzedaż, wskutek czego musiano od tego obrotu płacić podatek, oprócz tego musiano drugi raz płacić podatek od obrotu osiągniętego przy rzeczywistej sprzedaży. To podwójne opodatkowanie obecnie już z dniem 1-go lipca ustaje. Podobnie także z dniem 1-go lipca będą miały prawo komisje szacunkowe zwalniać od podatku ubogich płatników, których podatek nie przenosi kwoty rocznej 50 Zł. Do ważności takiej uchwały konieczną jest zgoda przewodniczącego komisji.

Oto wszystkie najważniejsze postanowienia, które wchodzą w życie już dnia 1-go lipca 1925.

W następnym artykule zajmiemy się innnemi postanowieniami nowej ustawy.

Kiedy złoty wróci do parytetu?

Redaktor Leski z „Momentu“ w uzyskanym wywiadzie z prezesem Banku Polskiego p. Dyr. Karpińskim otrzymał następujące odpowiedzi:

1) Pożyczka 6 miljonów dol. nie wypłynie na zmianę polityki dyskontowej lub dewizowej Banku Polskiego.

2) Tylko pożyczką walutowa otrzymana przez rząd mogłaby ulżyć dzisiejszej sytuacji, waluty zagraniczne wpłacone na taką pożyczkę przyjąłby Bank Polski i zasilając swe rezerwy walut mógłby rozszerzyć kredyt i powiększyć obieg złotych.

3) Bank Polski nadal będzie przydzielał waluty na podstawie relacji Zł 5·18½ za dol. Przemysł otrzyma najdalej idące uwzględnienie swego zapotrzebowania walut. Ograniczenia dotyczą w pierwszym rzędzie banków, domów handlowych (importerów) i rolnictwa. Bank Polski nie ograniczy kredytu tym, których kredyt nie przekracza 30.000 złotych.

4) Ograniczyliśmy kredyt, jak to czynią wszelkie banki emisyjne o ile ich zapasy walut się zmiejszają. Obecnie rolnictwo posiada wielkie zapasy zboża, które należy spieniężyć, eksportować, a tem samem nastąpi odprężenie na rynku kredytowym. Rolnictwo uzyskało w Banku Polskim znaczne kredyta na zasiew i zbiórkę i dziś znajdzie rychło nabywców.

5) Podwyżka stopy dyskontowej wobec drożyzny kredytu u nas nie wpłynie na domagających się kredytu, skoro u nas 12% stopa procentowa zaliczoną bywa do ulgowych kredytów. U nas takie podwyżki przechodzą bez większego wstrząsu.

6) Kiedy złoty wróci do parytetu chwilowo trudno przepowiedzieć. Pasywny bilans handlowy najwięcej zaciążył na naszej walucie. Obecne poczyniania Rządu (wysokie cła reglementacja przywozu etc.) może we wrześniu wydadzą już pewne rezultaty. Atoli za towary dostarczone do września importerzy płacić mając jeszcze przez październik. Najwcześniej z końcem października sytuacja polskiego złotego może się poprawić.

WODA KOLOŃSKA J. M. FARINA
VIS-Á-VIS („GEGENÜBER“)
PLACU JULIUSZA
Zastępstwo na Polskę: **H. i W. Scherer,** Sp. z ogr. odp. **Kraków, pl. Kossaka 7. Tel. 2308.**

Błędna metoda.

Istnieje do dziś dnia przez przemysłowców śląskich mało uwzględniana dziedzina stosunków gospodarczych; mamy tu na myśli rozrzutność, panującą w administracji przedsiębiorstw poszczególnych: wówczas, gdy w przeciwstawieniu do r. 1913 wytwórczość przedsiębiorstw, naogół biorąc, zmalała (niekiedy o 50%), liczba dyrektorów i personalu administracyjnego poważnie wzrosła:

	przy ilości robotników	liczba urzędników wynosiła
w czerwcu 1914	105.012	4.630
w styczniu 1924	174.710	10.267
w marcu 1924	167.865	9.887

nadto słyszymy o zawrotnych wprost sumach uposażenia dyrektorów zarządu i ich pomocników: często wymieniane są pensje miesięczne dyrektorskie, wynoszące 5.000, 10.000 15.000 zł.

Oszczędność w dziedzinie administracji dałaby w warunkach wskazanych efekt niemały. Jednocześnie przysporzyłaby ona przemysłowi sił moralnych w jego zabiegach nad oszczędnem prowadzeniem zakładów, zwłaszcza w walce o dziesięciogodzinny, trzechzmianowy system pracy w hutach; albowiem obecnie dalszemu zachowaniu systemu rzeczonego opierają się robotnicze związki zawodowe: egoizmowi jednostek przeciwstawiany jest egoizm klasowy.

Tak pisze „Przemysł i Handel" tygodnik wydawany przez Ministerstwo przemysłu i handlu, Ministerstwo skarbu i Ministerstwo kolei.

Nieudolne usiłowania.

Broniąc się przed odpływem walut na pokrycie zobowiązań z importu, co powinno być pozostawione wyłącznie polityce celnej rządu, Bank Polski sam przyczynia się swemi krótkowzrocznemi zarządzeniami do obniżenia kursu złotego i daje łatwe pole dla żeru zagranicznej i krajowej spekulacji.

Nie wiadomo w jakim celu i dla czyjego zmylenia Bank Polski przez przydział pewnej ilości walut po kursie parytetowym utrzymuje w notowaniach giełdy warszawskiej zupełnie fikcyjny i kompromitujący nas w oczach zagranicznych sfer finansowych parytetowy kurs dolara, a równocześnie robi w ten sposób kosztowne prezenty pewnym sferom bankowym, przemysłowym i kupieckim. Nazywa się to wprawdzie, że Bank przydziela waluty tylko na „rzeczywiste potrzeby gospodarcze", ale gdzie jest kryterjum, gdzie kontrola, gdzie jest pewność dla społeczeństwa, że rzeczywiście tylko na takie cele waluty zostają przydzielone.

A zresztą chociby Bank te waluty przydzielał naprawdę tylko na „rzeczywiste potrzeby gospodarcze", to jednak niemniej przydział ten połączony jest z efektywnym materjalnym zyskiem owych benjaminków. Na przydziale tych walut po kursie parytetowym Bank ponosi straty i umniejsza w ten sposób substancję majątkową Banku. A jakiemże to prawem zarząd Banku naraża Bank świadomie na straty i kosztem jego substancji, będącej własnością ogółu akcjonarjuszy, robi prezenty i przysparza zysków prywatnym, protegowanym jednostkom?

Zarządzeniami, które podrażają produkcję, zmniejszają zdolność konkurencyjną, hamują eksport, wzmacniają spekulację na zniżkę złotego zagranicą i w kraju i podkopują całe nasze życie gospodarcze oraz fikcyjnymi kursami, prezentami z własnej substancji majątkowej, Bank Polski kursu złotego nie podniesie, a tylko zaufaniem społeczeństwa własnego i zagranicy do naszego pieniądza i do naszej polityki finansowej jeszcze bardziej zachwieje.

Czas najwyższy opamiętać się i zawrócić, bo — nie tędy droga! **Dr. L. F.**

Jeden z czynników drożyzny.

Często mówi się u nas, o wielkiem rozpięciu cen między handlem hurtownym, a handlem drobnym. Słusznie, bo rozpięcie to rzeczywiście jest bardzo wielkie.

Jeżeli jednak przyjrzymy się bliżej różnego rodzaju towarom, to przekonamy się, że jest specjalnie pewna gałąź handlu, która wykazuje specjalnie wysokie rozpięcie, natomiast handel innego rodzaju towarami rozpięcia takiego nie wykazuje.

Cena cukru loco fabryka wynosi wraz z podatkiem konsumcyjnym 1 zł za 1 kg. Nie można mówić o wielkiej rozpiętości cen między handlem hurtownym, a drobnym, jeżeli w drobnej sprzedaży kosztuje cukier 1·13 zł za 1 kg. Oprócz kosztów transportu, kosztów handlowych hurtownika i detailisty zapłacono dwa razy po 2·5% podatku obrotowego, tak, że na zysk hurtownika i detailisty pozostała kwota minimalna. Zupełnie analogicznie przedstawia się rzecz z cenami nafty, mydła, mąki, towarów kolonialnych i całego szeregu fabrykatów. Przy dokładnej kalkulacji cen hurtownych i detailicznych odpaść musi zarzut wyzysku konsumenta przez detailistę.

Wysokie rzeczywiście rozpięcie między cenami hurtownemi, a cenami detailicznemi istnieje w handlu nabiału, jarzynami, owocami i wogóle płodami naszego rolnictwa. Postaramy się pokrótce wykazać, że przyczyna tego wysokiego rozpięcia i tutaj nie jest nadmierny zysk detailistów, lecz zupełnie fałszywy i błędny system zaopatrywania naszej ludności w powyższe produkta.

Dostawcą tych produktów jest rolnik, który w sposób zupełnie prymitywny przywozi te produkta na najbliższy sobie rynek i tutaj wystawia je na sprzedaż.

Handlarzowi tych produktów nie wolno ich nabywać od producenta przed pewną oznaczoną godziną. Ograniczenie to pochodzi stąd, że ustawodawca chciał, aby producent najpierw towary swoje wystawił na sprzedaż na targu w ten sposób, aby wszedł w kontakt bezpośredni z konsumentem, a dopiero następ-

Kogo polecamy z branży żelaznej i żelaznej galanterji, maszyny do szycia i pisania.
Patrz ogłoszenia w niniejszym numerze „Przeglądu Kupieckiego".

nie, gdy zapotrzebowanie konsumentów zostanie pokryte, aby pokrył zapotrzebowanie handlu.

Skutki jednak takich zarządzeń nie okazały się szczęśliwe.

Handlarz jarzyn lub owoców, czy nabiału, chcąc zaopatrzyć sklep swój w produkta musi postarać się o takich dostawców, którzy z pominięciem targu dostawią mu te towary wprost do sklepu. Dzieje się to w ten sposób, że kupiec zaopatruje się w te produkta u wiejskiego handlarza, który kupuje te produkta wprost na wsi. Za pośrednictwo swoje każe sobie handlarz wiejski słono zapłacić.

Zamiast więc doprowadzić do bezpośredniego zetknięcia się producenta z konsumentem i do zaoszczędzenia w ten sposób kosztów zbędnego pośrednictwa doprowadza system u nas przyjęty do stworzenia jeszcze jednego pośrednika i do dalszego podrożenia w ten sposób kosztów przejścia towaru od producenta do konsumenta.

Nie posiadamy zupełnie targów, na których producent mógłby się zetknąć z handlarzem.

Warto zapoznać się ze sposobem zorganizowania tego handlu w Niemczech, a specjalnie w Niemczech południowych.

Do hal targowych, mających swoje tory kolejowe dowozi się tam całe pociągi drobnych przesyłek jarzyn, nabiału, owoców, jaj itp. z całej okolicy. Producent, chłop lub wielki właściciel, albo kooperatywa wysyłają pod adresem hali targowej swoje produkta, zaopatrując kosze lub skrzynie swoim adresem, zaznaczając odrazu na opakowaniu, co się wewnątrz znajduje. Sortowanie tych przesyłek w hali odbywa się w ten sposób, że kolejkami rozwozi się przesyłki do miejsc wyznaczonych do sprzedaży danego artykułu. O godz. 3 nad ranem rozpoczyna się licytacyjna sprzedaż nadesłanych produktów. Zarząd hali notuje, ile za jaką przesyłkę uzyskano. Kupujący do godz. 11 zwraca opakowanie, tj. kosz czy skrzynię, w których otrzymał zakupiony towar i opakowanie to natychmiast zostaje zwrócone producentowi, który równocześnie przekazem pocztowym otrzymuje pieniądze uzyskane za dany towar.

U nas drobny producent, aby sprzedać swój produkt przyjeżdżać musi na targ do miasta, traci mnóstwo czasu na tę podróż i to czasu swojego, jak i czasu zaprzęgu.

Jeżeli porównamy te dwa sposoby sprzedawania płodów rolniczych, to stwierdzimy, że nasz system jest w porównaniu do systemu panującego na Zachodzie Europy wstecz o lat kilkaset.

Producent wyjeżdżający z każdą drobnostką do miasta oczywiście wliczać musi w cenę produktów koszta swoje, połączone z podróżą do miasta. Niezezwalanie handlarzowi na zaopatrywanie się na targu u producenta wprowadza nowego pośrednika, a więc nowe koszta i nową podwyżkę ceny. W okresie utyskiwania na wielką rozpiętość cen między handlem hurtownym, a detalicznym wartoby się też zastanowić nad zmodernizowaniem sposobu zaopatrywania miasta w produkta rolnicze.

Kto może korzystać z ulgowych stawek podatku obrotowego przy sprzedaży hurtownej?

Przy sprzedaży hurtownej pewnych towarów, których listę ustalił Minister Skarbu wspólnie z Ministrem Przemysłu i Handlu, którą niżej ogłaszamy, opłacać się będzie od dnia 1 lipca b. r. — jak to już na innem miejscu o tem obszerniej piszemy — tylko ½ % podatku przemysłowego; nowa ustawa o podatku przemysłowym żąda jednak wyraźnie, aby ta sprzedaż hurtowna była wykazana prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi. Kto więc ksiąg nie prowadzi, nie będzie mógł korzystać ze zniżki podatku, chociaż będzie trudnił się sprzedażą hurtowną takich artykułów, które będą znajdowały się na liście towarów, korzystających ze zniżonego podatku.

Rozp. wykonawcze do ustawy o podatku obrotowym postanawia:

§ 25. Sprzedaż hurtowna winna być wykazana prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi. — Przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, nie mogą korzystać z ulgowych stawek podatkowych, wymienionych pod lit. b. (½ % obrotu) oraz w ustępie drugim art. 7 ustawy.

§ 56. Za przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe w rozumieniu art. 56 ustawy, należy uważać te przedsiębiorstwa, których księgi przy ostatnim wymiarze zostały przyjęte za podstawę do opodatkowania.

§ 78. Miarodajnemi do poparcia wykazanego w zeznaniu obrotu są księgi handlowe, prowadzone w myśl przepisów kodeksu handlowego, obowiązującego w danej dzielnicy.

Przy badaniu i ocenie przedłożonych ksiąg handlowych należy zwracać główną uwagę na istotną ich wartość i rzetelność, pomijając nie mające zasadniczego znaczenia formalne usterki i braki.

Wykaz artykułów,

do których mają zastosowanie stawki podatku wymienione pod lit. b) i c) art. 7 ustawy.

Art. 7 ustawy, lit. c):

A) Detajliczna lub drobna sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby opłaca 1 proc. od obrotu.

Towary te są następujące:

1. Zboże, ziemiopłody oraz jadalne produkty spożywcze pochodzenia krajowego (mąka, pieczywo, kasza, sól, cukier, nabiał, mięso, tłuszcze jadalne, roślinne i zwierzęce, wyroby masarskie, kawa zbożowa i t. p.) z wyjątkiem ryb, drobiu, dziczyzny, wszelkiego rodzaju konserw, pasztetów i majonezów oraz wyrobów cukierniczych i trunków z zawartością alkoholu.

2. Śledzie solone, wędzone i opiekane, tak krajowe, jak i zagraniczne, wymienione pod lit. b) i c),

Polecenia godne firmy branży żelaznej i żelaznej galanterji, maszyn do szycia i pisania ogłoszone w niniejszym numerze „Przeglądu Kupieckiego“.

punkt 4 pozycja 37 taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 540.

B. **Artykuły pierwszej potrzeby oraz surowce niezbędne** dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego (art. 7 ustawy, lit. b), płacą ½ proc. stawki przy sprzedaży hurtownej:

1. Artykuły spożywcze wymienione pod A) oraz bydło i nierogacizna.
2. Pasza wszelka: siano, słoma, otręby i makuchy.
3. Artykuły opałowe, a mianowicie: drzewo opałowe i odpadki drewna (szczapy, wióry i opiłki), węgiel kamienny, brykiety, koks, torf, nafta, gaz ziemny, węgiel drzewny i torfowy.
4. Mydło wyrobu krajowego z wyjątkiem toaletowego i leczniczego.
5. **Surowce:**

a) mineralne, a mianowicie: wszelkie rudy i piryty, wapień, dolomit, gliny, piasek, żwir, kamienie nieobrobione, wosk ziemny, żużle wszelkie, wypałki pirytowe, grafit, ropa naftowa i jej odpadki oraz wszelkie inne ciała kopalne;

b) roślinne, a mianowicie: drewno wszelkie nieobrobione, kora drzewna, bawełna, odpadki i wyczeszki bawełniane, juta i wyczeszki jutowe, len i konopie, wyczeszki lniane i konopne, żywice naturalne, kauczuk, trzcina, wiklina, trawa morska, łyko lipowe, nasiona wszelkie;

c) zwierzęce, a mianowicie: skóry surowe, futra surowe, wełna, wyczeszki i odpadki wełniane, włosie, szczecina, sierść, puch, pierze, kości surowe, rogi i kopyta, żołądki i jelita, krew i inne zwierzęce surowe organy i produkty odpadkowe.

6. Artykuły zastępujące surowce i odpadki, szmelc (wszelkiego rodzaju złom żelazny), stłuczki szklane, guma używana i odpadki gumowe, szmaty i makulatura, melasa.

* * *

W artykule o podatku przemysłowym podaliśmy już, jak określa ustawa pojęcie handlu hurtownego. Tutaj zaznaczyć chcemy, że zniżka na ½ % przysługuje przy każdej sprzedaży hurtownej artykułów pierwszej potrzeby oraz surowców niezbędnych do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego. Nie jest koniecznem, aby przedsiębiorstwo trudniło się wyłącznie i jedynie handlem hurtownym. Jeżeli przedsiębiorstwo obok handlu hurtownego zajmuje się także handlem detajlicznym lub drobnym, to i tak od sprzedaży hurtownej płaci podatek obniżony.

Najtańsza reklama!

Wstążki reklamowe

do wiązania pakietów, marki „FAVORIT"

poleca P. T. Kupcom

MICHAŁ SOLSKI, Kraków, ul. Karmelicka L. 46.

Zmierzch kooperatyw.

Mimo olbrzymich przywilejów zmarnowano publiczne pieniądze i skompromitowano ideję.

W tej sprawie pisze pan Henski w Tygodniku Handlowym:

Byłem świadkiem, jak w roku 1919—20 powstawały, jak grzyby po deszczu, jedna po drugiej kooperatywy: spożywczo-handlowe, rolnicze, poczt.-telegraficzne, urzędnicze, kolejowe, policyjne, rzemieślnicze pod szumnymi nazwami: „Jedność", „Łączność", „Siła" i wiele, wiele innych.

Jak to pięknie i przyjemnie było patrzeć na to wielkie ożywienie i rozwój swojskiego handlu, każdy miał tylko na ustach: kooperatywa, spółdzielna, wspólny kapitał, „swój do swego" „brońmy się przed wyzyskiem" i t. p. hasła. Wszyscy z rozpromienionemi twarzami i radością w sercu cieszyli się na samą myśl, że każdy grosz, złożony na udział, będzie się pomnażał, zwiększał, dawał dywidendy i że każdy otrzyma towar najtaniej i w najlepszym gatunku.

Założenia i cele kooperacji są bardzo wzniosłe. Niestety, kij ma dwa końce, a medal drugą stronę. Rzeczywiście co do 1-szej strony to trzeba przyznać, że było dużo inicjatywy i ludzi dobrej woli, co nieśli nieraz wdowi grosz na udział, ażeby nie pozostać w tyle. Społeczeństwo zrobiło wszystko i dało ogromne kapitały.

Druga strona medalu to potrzeba odpowiedzialnej i fachowej pracy codziennej. Ten punkt okazał się najsłabszy, gdyż najczęściej kierownictwo kooperatyw dostawało się do rąk ludzi niepowołanych najmniej przystosowanych i nieraz całkiem nieodpowiednich.

Rząd popierał finansowo wszelkie kooperatywy przez stosowanie ulgowych taryf kolejowych, przez zmiejszanie do ⅕ podatku obrotowego, przez stosowanie całego szeregu ulg i przywilejów oraz przez udzielanie specjalnych przydziałów monopolowych.

Tak to szło aż do waloryzacji i wprowadzenia w życie stałego znaku obiegowego, t. j. Złotego.

Ot tej pory rozpoczął się zmierzch kooperatyw. Wtedy odsłoniła się naga rzeczywistość, przed którą owi działacze społeczni wstydliwie pochylili głowy, gdyż przyszedł czas, że ludzie dobrej woli, manieni przez długi czas obietnicami, mogą przejrzeć na oczy i zażądać zdanie rachunków z powierzonych im kapitałów i z całej dotychczasowej działalności.

I rzeczywiście, społeczeństwo ocknęło się, lecz już zapóźno i wszelkie zabiegi wycofania ciężko zapra-

Kogo polecamy z branży żelaznej i żelaznej galanterji, maszyn do szycia i pisania.
Patrz ogłoszenia w niniejszym numerze „Przeglądu Kupieckiego".

cowanego grosza okazały się daremnemi. Handlowe placówki kooperatyw zaczęły likwidować się i pośpiechem jedna po drugiej, przytem z bardzo smutnemi rezultatami. Okazało się bowiem, że zostały roztrwonione nietylko kapitały włożone przez udziałowców, lecz także i wszystkie dobrodziejstwa rządowe w postaci ulg podatkowych, z których te instytucje handlowe korzystały w całej rozciągłości z krzywdą dla handlu prywatnego.

Słowem najlepsze nawet ziarno rzucono w ziemię źle uprawioną, marnie zginie.

Stąd morał: do każdej pracy potrzebne są wiadomości fachowe a bez nich najlepsze poczynania skończyć się muszą niepowodzeniem.

Do tego dodamy, że kooperatywy — niewątpliwie w pewnym kierunku teoretycznie bardzo pożądane i korzystne nie mogą powstać i prosperować dlatego tylko, że rząd je wszelkiemi sposobami popiera, aby zniszczyć kupców — lecz muszą znaleść dostatecznie gospodarczo rozwinęte społeczeństwo i wytknąć sobie pewne cele które mają osiągnąć. Tak jest w Anglji, Danji i Belgji gdzie jest wiele ogromnych, kwitnących kooperatyw pracujących z pożytkiem ogółu.

U nas zaś na kooperatywy w tych rozmiarach w jakich rząd je popierał jeszcze przedwcześnie, dlatego też kończyły one swój żywot bankructwami i skandalami, jak najbardziej protegowane, bo urzędowe, Puzapp a obecnie Guzoham. A deficyty te pokryć musiało znowu kupiectwo podatkami.

Jak magnaci wyzyskują Polskę.

Dla zbadania głośnych w swoim czasie nadużyć w GUZ. (Główny Urząd Żywnościowy), instytucji na wpół rządowej, a na wpół prywatnej, wybrano nadzwyczajną komisję sejmową. Komisja ta wydała sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, kto i w jakiej wysokości okradał skarb. Oto trzy tylko „pozycje“ podajemy za „Przyjacielem Ludu“, Nr. 29:

Dnia 10 września 1924 r. zawarł Urząd umowę z ks. Stefanem Lubomirskim na dostawę 300 ton żyta i 300 ton owsa, wypłacono zaliczki 50 proc. w sumie 49.555 Zł zboża nie etrzymano nic. „Dług“ Stefana Lubomirskiego wynosi 53.268·93 Zł.

Hr. Zygmunt Grocholski zawarł umowę na dostawę 350 ton żyta i 350 ton owsa i pobrał zaliczkę w wysokości 38.500 Zł nie dostarczył nic. „Dług“ jego wynosi 39.150 Zł.

Hr. Żółtowski pobrał 100.000 Zł dostarczył trochę, resztę znowu został „winien“.

Ogółem straty GUZ. wynoszą olbrzymią sumę 13 miljonów złotych!

W GUZ. siedzieli i rządzili luminarze endeccy: Kucharscy, Seyda, Pluciński i inni. *„Reforma“, Lwów.*

Błp. JAKÓB NATANSON

Dnia 10 bm. zginął tragiczną śmiercią błp. Jakób Natanson, radca prawny Centrali Związku Kupców w Warszawie.

Ślepy przypadek wyrwał z szeregów żyjących i działających jednego z najczynniejszych.

W ostatnich latach sanacji skarbu, gdy na miasta waliły się coraz nowe ciężary błp. Natanson był zdolnym i energicznym rzecznikiem interesów handlu. W rozlicznych, znakomicie opracowanych memorjałach bronił interesów kupiectwa, nie zapominając jednak nigdy o interesie całości Państwa. Głos jego ceniony był także w kołach oficjalnych, bo wiedziano, że obok głębokiej wiedzy fachowej ma błp. Natanson także głębokie zrozumienie potrzeb państwowych.

Jako człowiek znanym był Zmarły w szerokich kołach najuboższego kupiectwa Warszawy, jako ten, do którego zawsze można było zwracać się o pomoc bezinteresownie w każdej potrzebie. Cześć Jego pamięci.

BERSON



Gumowe obcasy i podeszwy.

Marka fabryczna.

Polecenia godne firmy branży żelaznej i żelaznej galanterji, maszyn do szycia i pisania ogłoszone w niniejszym numerze „Przeglądu Kupieckiego“.

Jak nasi przemysłowcy wykorzystują ochronę celną?

Przed nami leży cyrkularz rozesłany w ostatnich dniach przez szereg najpoważniejszych fabryk, zajmujących się produkcją pluszu i aksamitu; fabryki te zawiadamiają swoich odbiorców o tem, że podnoszą ceny na swoje wyroby jedwabne o 12%. Podwyżka ta dotyczy również i dotychczas przyjętych zamówień.

Tego rodzaju postępowanie naszych przemysłowców nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Jeżeli z powodu podwyżki cła można podnosić cenę na towar, który będzie wyrobiony ze surowca za wyższem cłem sprowadzonego, to niema absolutnie żadnej podstawy do żądania ceny wyższej za towar wyrobiony ze surowca już dawno w magazynach leżącego.

Nie można obecnie stosować metod z okresu inflacji.

W okresie inflacji nie można było żądać od przemysłowca lub kupca, by towar sprzedawał wedle cen zakupu, bo zmiany w cenie to były wówczas tylko zmianami wartości pieniądza. Dzisiaj jest sytuacja zupełnie inna. Jeżeli towar idzie w górę, to nie można stosować systemu odkupu, bo to jest bogaceniem się ze szkodą szerokich kół społeczeństwa. Wypadek przez nas tutaj omawiany jest wielce charakterystycznym przyczynkiem do tego, jak nasi przemysłowcy wykorzystują ochronę celną.

Czy mamy dużo bilonu?

Prosta obserwacja życia wykazuje, że niewątpliwie ilość bilonu jest u nas nadmierna. Przyznał to niedawno sam p. Grabski, pomimo to jednak rozsyła się obecnie półoficjalne komunikaty, usprawiedliwiające emisję bilonu. Czytamy tam:

„W ostatnich czasach odzywały się głosy, iż Polska posiada zbyt wielki obieg bilonu, chociaż Rząd nie wyzyskał dotychczas całkowicie ustawy, przyznającej mu prawo wypuszczenia monet srebrnych, niklowych i bronzowych do wysokości 12 Zł na jednego mieszkańca.

Że ilość bilonu wypuszczona w obieg nie jest nadmierna, świadczą dane, dotyczące innych krajów, a zwłaszcza Szwajcarji, która posiada zbliżony do Polski system monetarny i ma walutę całkowicie ustabilizowaną.

Ogółem obieg bilonu srebrnego, niklowego i bronzowego w Szwajcarji wynosi na jednego mieszkańca sztuk 96, wartości fr. 24·86, w Polsce zaś ten sam obieg łącznie z biletami zdawkowemi stanowi na jednego mieszkańca sztuk 15·9 wartości Zł 9·37“.

Oba argumenty rządu są jednak tylko pozornie uzasadnione. Prawda, że ilość 12 Zł bilonu na głowę mieszkańca nie została dotychczas — na szczęście — osiągnięta, ale istotną nie jest granica maksymalna, zakreślona przez ustawę, lecz przez potrzeby życia gospodarczego. Według stanu z 20 lipca br. wynosił obieg banknotów Banku Polskiego 440 miljonów, a obieg pieniądza zdawkowego 265 miljonów. Stosunek bilonu do banknotów wynosił tedy okrągło 60 procent. Jest to stan niewątpliwie anormalny, nigdzie poza Polską nie spotykany, trudno więc o jakąkolwiek obronę tego niezwykłego stanu rzeczy.

Równie chybionem jest powołanie się na Szwajcarję, bo ta ma wprawdzie więcej stosunkowo pieniędzy zdawkowych (zresztą tylko metalowych, a nie papierowych), ale też obieg banknotów pełnowartościowych jest tam znacznie większy niż u nas, bo wynosi przeszło 900 miljonów franków. Na głowę mieszkańca przypada tam zatem 225 franków biletów bankowych a 25 fr. bilonu. Stosunek bilonu do banknotów wynosi zatem w Szwajcarji zaledwie 10 procent, a nie 60 procent, jak u nas.

Niewiadomo istotnie, na czyją naiwność liczy rząd, wydając takie komunikaty i powołując się na tak nieszczególnie dobrane przykłady. Jeśli chodzi o zagranicę, to ta z pewnością rozporządza datami statystycznemi co najmniej tak dokładnemi, jak nasz rząd i z pewnością nie gorzej od niego umie liczyć.

Ile wódki wyprodukowano w ostatnich 2 latach na obszarze województwa śląskiego.

W roku 1923 wyprodukowały fabryki wódek na obszarze województwa śląskiego 12,168.700 litrów wódki, w roku 1924 produkcja ta obniżyła się do 8,744.300 litrów. Produkcja ta zawarta została w r. 1923 w 10·5 miljonach flaszek, podczas gdy w roku 1924 mimo blisko 30 proc. zniżki produkcji w 10 miljonach 700 tysięcy.

W porównaniu z innemi województwami stoi województwo śląskie na drugiem miejscu, gdyż pierwsze zajmuje województwo pomorskie.

Dla porównania podajemy produkcję wódek na całym obszarze Rzeczypospolitej. Produkcja ta wyniosła w r. 1923 przeszło 120,000.000 litrów, w roku 1924 106,000.000 litrów.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“.

Kogo polecamy z branży żelaznej i żelaznej galanterji, maszyn do szycia i pisania.
Patrz ogłoszenia w niniejszym numerze „Przeglądu Kupieckiego.

KRONIKA.

Stowarzyszenie podróżujących kupców. Celem zorganizowania podróżujących i polepszenia ich bytu, poderwanego ciężkiemi warunkami ekonomicznemi, w jakich wogóle handel i przemysł obecnie się znajduje, zawiązało się stowarzyszenie pod powyższą nazwą. — Pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie nowozawiązanego stowarzyszenia odbyło się dnia 26 lipca br.

Baczność przed fałszywymi dolarami. W ostatnich czasach pojawiać się zaczęły na rynku fałszywe banknoty dolarowe w różnych odcinkach — przeważnie drobne — które od dłuższego czasu pozostawały w ukryciu, bądź które w ostatnich czasach sprowadzone zostały z krajów ościennych. Oszukiwaniu łatwowiernych sprzyja pokątny handel walutami. Ostrzegamy przed tym manewrem spekulacyjnym.

Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego. Odwołania w sprawie podatku przemysłowego od obrotu. W licznych wypadkach otrzymują płatnicy podatku przemysłowego od obrotu odwołania, załatwione przez odnośną Izbę skarbową w ten sposób, że otrzymują decyzję odmienną, bez żadnego umotywowania bliższego, podania szczegółów, dla których właściwa Izba skarbowa odwołania płatnika nie uwzględniła. Przytaczamy zatem bardzo ważną decyzję, jaką w podobnej sprawie powziął Najw. Trybunał Administracyjny.

W myśl orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego komisja odwoławcza ma obowiązek uzasadnienia, dlaczego nie uwzględnia wniosku komisji szacunkowej. Wynika zatem z tego, że jakkolwiek komisja odwoławcza dla spraw podatku przemysłowego od obrotu nie jest związana ani uchwałą pierwszej instancji, ani wnioskiem Komisji szacunkowej, to może jedynie zatwierdzić lub zmienić zaskarżoną uchwałę nie inaczej jak w zależności „od stanu faktycznego i prawnego sprawy". W aktach sprawy „ten stan faktyczny i prawny", który uzasadnia decyzję komisji odwoławczej musi być ujawnionym.

Wyrok w powyższej sprawie, wydany przez Najw. Trybunał Administracyjny, zmusza władzę skarbową drugiej instancji do obowiązku uzasadnienia stanu faktycznego sprawy, na której swą decyzję oparła. Odtąd więc płatnicy podatku przemysłowego, którzy wnieśli odwołania do komisji odwoławczej będą otrzymywali uzasadnioną decyzję komisji. W razie braku takowej, płatnicy ci mogą żądać szczegółowego umotywowania decyzji i wyjaśnienia od komisji odwoławczej, dla jakich faktycznych powodów wniesionego odwołania nie uwzględniła.

Zabezpieczenie paczek pocztowych. Wskutek niedostatecznego zamykania paczek pocztowych po dokonanej rewizji celnej, paczki te ulegają często obrabowaniu.

W związku z tem urzędy pocztowo-celne otrzymały polecenie, aby po rewizji celnej zabezpieczały wszystkie paczki, zarówno wartościowe, jak i zwykłe — o ile znajdują się w opakowaniu twardem (skrzynki drewniane, karton itp.) — przez użycie plomb, nakładanych na końce sznurka jednolitego, którym osznurowuje się paczkę. Paczki winny tak być osznurowane, aby usunięcie sznurka z paczki bez widocznego śladu było niemożliwe.

Natomiast na paczki zwykłe, opakowane w worki (np. paczki amerykańskie), mają być po zeszyciu worka nakładane nalepki papierowe z odciskiem datownika urzędu pocztowo-celnego, paczki zaś wartościowe będą zabezpieczone pieczęciami lakowemi.

Powyższe ma również zastosowanie do paczek krajowych i w razie zauważonych uszkodzeń w opakowaniu podlegają przepakowaniu przez urzędy pocztowe.

Za tego rodzaju zabezpieczanie paczek ustanowiono opłatę w kwocie 30 gr., którą pobierają urzędy pocztowe od adresata.

Nowelizacja ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Min. Przem. i Handlu opracowuje gruntowną modyfikację ust. z 2 lipca 1920 r., jako dziś nieaktualnej i nieżyciowej. Genezą tej ustawy były ówczesne wyjątkowe stosunki polityczne i gospodarcze, gdy dziś z naszym pieniądzem weszliśmy na drogę naturalnego rozwoju życia gospodarczego, zmiany i to gruntowne są konieczne.

Walczyliśmy wytrwale za zniesieniem tej ustawy, która była polem do nadużyć i szykan, a pożytku nie przyniosła. Nowelizację uważamy za bezcelową. Ustawa ta jako dziś nieaktualna, powinna przestać obowiązywać. Przy stałej walucie, regulatorem cen powinna być zdrowa i uczciwa konkurencja.

Ustawa o nieuczciwem współzawodnictwie. Polski projekt jednolitej ustawy o „nieuczciwem współzawodnictwie", wzorujący się na ustawie niemieckiej i austrjackiej jakoteż na projekcie ust. czeskiej, jest właśnie na warsztacie ustawodawczym. Jako nieuczciwe środki zwalczania klijenteli uznane zostaną prawdopodobnie następujące czyny: 1) nieuczciwa reklama, t. j. nadanie towarom własnego obrotu cech nieprawdziwych, 2) nadanie własnym towarom lub przedsiębiorstwu oznak, cech właściwych w tymże zakresie konkurentom, 3) obmawianie przedsiębiorstwa konkurenta, 4) przekupienie pomocnika konkurenta, celem wydostania tajemnicy jego przedsiębiorstwa lub też celem uzyskania zamówienia zamiast u konkurenta.

Wartość produkcji Polski oceniają rocznie na 4 miljardy Zł; połowę tej sumy oddajemy na utrzymanie państwa. Ten olbrzymi wysiłek przygniótł ogromnym swoim ciężarem nasze warsztaty pracy, zabił naszą zdolność konkurencyjną, zmniejszył eksport, wskutek braku kredytu i drożyzny wewnętrznej produkcji powodował zwiększający się import, wywołał w dalszej konsekwencji odpływ walut, i oto jesteśmy w błędnem kole, z którego wyjście tem trudniejsze im później przyjdzie opamiętanie.

Stany Zjednoczone Ameryki przypominają państwom europejskim zaległe z dniem 31 grudnia 1924 długi wraz z odsetkami. Według tej listy wynoszą długi Francji 4.137,'24.354, Włoch 2.097,347.121, Belgji 471,823.713, Czechosłowacji 165,528.439, Jugosławji 64,139.050, Rumunji 45,604.447, Estonji 17,488.685, Grecji 17,250.000, Łotwy 6,389.092 dolarów. Finlandja zapłaciła swój dług, taksamo uregulowała Polska swój dług w kwocie 178,559.999 dolarów.

ŹRÓDŁA ZAKUPU.

Bielizna, pończochy, rękawiczki i trykotaże.

Engelstein Abraham, Dietla 50.

Bross A., Florjańska 44

Silbermann i Ska, Kraków, ulica Librowszczyzna L. 9.

Simon Ohrenstein jun., Dietla 45.

Steinhof i Schnupftabak, Dietlowska 40

Firanki i Portjery

Lipschütz i Weitz, Kraków, ul. Grodzka L. 71.

Galanterja-norymberska.

Frey i Wetstein, Krakowska 6

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1.

Konfekcja damska.

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

Maszyny do pisania.



Najlepsze nowoczesne maszyny:

„URANIA“
„DIAMOND“
„PERKEO“

Cicho piszące.
Niezawodne w użyciu.
Najnowsza zdobycz techniki

Dla biura, prywatnego użytku i podróży.

Zastępca: **Maksymilian Müntz,** Kraków, ul. Bonerowska 11. Telefon 3125. Odsprzedawcy na prowincji poszukiwani.

Przybory biurowe.

„Typoliere“ patentowany, jedyny, niezawodny i niezbędny środek do czyszczenia czcionek maszyn do pisania i pieczątek. Próbna szt. Zł **3.—**

„Typolus“ patent. chwytacz pyłu, uniemożliwiający zanieczyszczenie maszyny odpadkami przy radyrowaniu. Próbna szt. Zł **3.—**

„Typo-Clipp“ umożliwiający wprowadzenie większej ilości kopii do maszyn równomiernie (patent) Próbna szt. Zł. **1.25**

„Pick-Pock“ mała kieszonkowa kasa kontrolna, niezbędna dla każdego (patent). Próbna szt. wraz z rulonem bloków Zł **5.—**

Próbne sztuki wysyła się za nadesłaniem kwoty czekiem PKO 400.276.

Wyłączny zastępca na Polskę:
MAKSYMILIAN MÜNTZ Kraków **Bonerowska 11**
Telefon 3125. Odprzedawcy poszukiwani.

Papier.

G. Blumenfrucht Kraków, Bożego Ciała 8 (w podworcu) Specjalny skład tektury w wszystkich gatunkach.

Fabryka wszelkich pudełek tekturowych aptecznych i tacek **L. Fallek, Kraków, ul. Szeroka 39.**

Smary.

„MERKUR“

Fabryka wyrobów chemicznych

Wyrabia:

Smar tovottowy „Merkur“ czarny i żółty w różn opak.
Tovott maszynowy „Merkur“ „ „ „
Wazelina czarna i żółta „ „ „
Czernidło glicerynowe „Astorja“
Zaprawa terp. do podłóg „Merkur“
Pasta terp. „Połysk“

Właściciel

IZAK TEITELBAUM

Kraków, Krakowska 31 Tel. 4289.

Towary sukienne.

GRODZKA 42
SKŁAD SUKNA
CELNIK i KRISCHER
Telef. 3219 Kraków

S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański 4. — Telefon 1370. Fabryczny skład sukna.

Monderer i Ehrlich, Kraków, ulica Grodzka 38. Skład sukna. Telefon 3276.

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Wyroby metalowe naczynia kuchenne i żelazo.

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Tel. 4751. Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze kościane, rogowe i z masy perłowej. Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia lodownie, wagi, kasy i wanny.

Unia Handlowa „Metal“
Kraków, Dietlowska 58.
Telefon Nr. 4564.

Hurtownia wyrobów metalowych. Specjalność: naczynia aluminiowe i emaljowane. Wyłączna sprzedaż i fabryczny skład naczyń emalj. marki **„SFINX“**

Cenniki i oferty na żądanie.

Kożuchy i serdaki zakopiańskie wyrabia i sprzedaje ze swego lub dostarczonego materjału. Robota staranna. Ceny przystępne

JOZEF STOTTER, kuśnierz
Nowy Targ, Rynek 10

FABRYKA PUDEŁEK BLASZANYCH
IZRAEL i EKSTEIN
W RZESZOWIE

wykonuje puszki na cukierki, pudełka na farby i laki, wazeliny, smary itp. w różnych wielkościach i po najtańszych cenach.

Wysprzedaż używanych ręcznych pras (sztanc) jednoramiennych i dwuramiennych w różnych wielkościach oraz maszyny do zykowania (Sickenmaschinen) w dobrym stanie.

Saxlehnera naturalna woda „HUNYADI JANOS“

przez lekarzy w przeszło 1200 świadectwach polecany i uznawany środek przeciw: zaparciu, zwapnieniu, otyłości, dolegliwości żołądka, przy bólach głowy i biciu serca, jako niezawodnie przeczyszczający i skuteczny w chorobach przemiany materji.

Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i składach aptecznych.

SPRZEDAŻ HURTOWNA
JAKUBOWSKI
Kraków, Dietla 101
Telefon 3463.